PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w sobotę, dnia 25 grudnia b. r. **o godz. 4½** wieczorem a w razie braku kompletu punktualnie o godz. **5-tej wieczorem** w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia:
   a) Prezydjum;
   b) Skarbnika;
   c) Administracji Przeglądu Kupieckiego;
   d) Prez. Sądu Polubownego.
4) Wniosek Komisji Kontrolującej.
5) Dyskusja.
6) Wybór Komisji Kontrolującej.
7) Wybór Sądu Polubownego.

Uwaga: a) Każdy członek winien okazać przy wstępie swoją legitymację członkowską. b) Każdy członek niezalegający z wkładką członkowską za ostatnie 6 miesięcy, otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą. c) kto został przyjęty na członka po dniu 30 września 1926, nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

W niedzielę, dnia 26 grudniu b. r. od godz. 3-ciej do 6-tej wieczorem odbędą się **wybory 13 członków Wydziału.**

Od godz. 6-tej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia. Jako jedyny punkt porządku dziennego będą: wnioski i interpelacje.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

*

We czwartek, dnia 6 stycznia 1927 o godz. 10½ przedpołudniem odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Zach. Małopolski w Krakowie przy ul. Grodzkiej 43.

Bliższe szczegóły w następnym Numerze P. Kup.

W niedzielę, dnia 19 grudnia b. r. jako w niedzielę przedświąteczną mogą być sklepy otwarte od godz. 1—6-tej. Od poniedziałku do piątku mogą być sklepy otwarte do godz. 9-tej wieczór.

Świadectwa przemysłowe dla komiwojażerów. W Nrze 45 naszego pisma ukazała się notatka pod powyższym tytułem, wyjęta z „Kurjera Wileńskiego", donosząca, iż na skutek wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu pomocnicy handlowi zajęci tylko w jednej firmie za stałą płacą i objeżdżający państwo **nie są obowiązani do wykupywania świadectw przemysłowych.**

Wobec napływających od naszych czytelników zapytań w sprawie podstawy wymienionej notatki, komunikujemy, iż podstawą tej notatki jest orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30. IV. 1926 L. rej. 2038-24 w sprawie skargi Hida-Jakóba Urwicza przeciw orzeczeniu komisji odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego przy pomorskiej Izbie Skarbowej z dnia 2. X. 1924 L. 47586-II-11665-24.

Termin wykupienia patentów.

Świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1927' powinny być wykupione do 31 grudnia 1926. Można jednak w myśl przepisów ustawy patent wykupić w ciągu dalszych 14 dni bez procentów zwłoki tj. do 14-go stycznia 1927.

O sprawiedliwy wymiar podatku dochodowego.

Ministerstwo Skarbu wytyka urzędom uchybienia.

Okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. P. O. 5491 z dnia 19 listopada br. wytyka urzędom uchybienia przy wymiarze podatku dochodowego m. i.
oszacowania dochodu w nadmiernej wysokości, nieprzyznawania ulg rodzinnych, stosowania z reguły norm przeciętnej dochodowości mimo posiadania innych materjałów wymiarowych.

Poleca dalej okólnik sprostowanie powyższych uchybień w postępowaniu odwoławczem i dopilnowanie szybkiego załatwiania odwołań, wyzyskanie wszelkich środków w celu ustalenia **rzeczywistego** dochodu itd.

Panów Prezesów Izb Skarbowych bardzo prosimy, aby poza kontrolą nad urzędami, szczególną uwagę w myśl wskazań okólnika zwrócli na wymiar podatku dochodowego w Urzędach Skarbowych w małych miasteczkach.

Czy nowa era w obozie gospodarczym?

(B.) Toczące się od 6 lat walki około jednolitej formy przedstawicielstwa interesów gospodarczych w Polsce, zakończyły się w ubiegłym tygodniu na całej linji kompromisem dzielnic oraz obozów, które, coprawda po długich naradach, zeszły się na platformie projektowanej przez Rząd jednolitej **ustawy o Izbach Handlowych.**

To, czego kilkakrotne wysiłki Sejmu nie zdołały przeprowadzić, **zrealizował Rząd obecny,** korzystając z ogólnej zmiany nastrojów w społeczeństwie i patronując wysiłkom w kierunku uzgodnienia rozbieżnych dotąd tendencyj. Dotąd stały naprzeciw siebie dwa wielkie obozy terytorjalne mianowicie Kongresówka i Kresy z jednej a Małopolska, Śląsk i Wielkopolska z drugiej strony. Ponadto zarysowała się silna różnica między kupiectwem żydowskiem a chrześcijańskiem, znajdująca wyraz w wielkich organizacjach wyznaniowych.

Odbyte w dniach 8 i 9 b. m. narady w Warszawie **mogą być zaczątkiem nowej ery,** jeżeli zawarty kompromis i złożone oświadczenia będą lojalnie w czyn wprowadzone.

W dniach tych zjechali się w stolicy przedstawiciele wszystkich Izb Handlowych, Lewiatana, Zrzeszeń Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, Rady Naczelnej Związku Kupców polskich, Centrali Związku kupców (żyd.), Giełd towarowych i innych organizacyj gospodarczych całej Rzeczypospolitej.

Na konferencji przedwstępnej, po wymianie zasadniczych poglądów, **uznano potrzebę wprowadzenia Izb Handlowo-Przemysłowych na całym terenie** Państwa i wybrano Komisję Porozumiewawczą, celem opracowania szczegółów kompromisu. Komisja ta pod przewodnictwem **prez. Epsteina** uzgodniła w ciągu kilkugodzinnych narad jednomyślne wnioski, przyjmując za podstawę składu przyszłych Izb 2/5 z wyborów bezpośrednich, 3/5 z bezpośrednich delegacyj wolnych Zrzeszeń kupieckich i przemysłowych, 10% z kooptacji oraz 10% z nominacyj Rządu.

Kompromis, jak widzimy, obejmuje pewne ofiary ze strony wszystkich czynników interesowanych; ofiary w warunkach naszych konieczne i jedynie zdolne umożliwić dojście do skutku porozumienia wśród tak rozbieżnych dotąd opinji.

Wobec dokonanego uprzednio porozumienia, ograniczyły się czynniki gospodarcze na wielkiej konferencji pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu do złożenia deklaracyj, uzasadniających stanowisko kompromisowe.

Stanowisko zasadniczej opozycji, argumentującej zresztą w sposób b. przekonywujący i podyktowany troską o interes ogólno-państwowy, zajął **poseł Wiślicki,** domagając się w imieniu kupiectwa żydowskiego **wyborów 100-procentowych.**

Tem większą senzację wywołało oświadczenie **pos. Wartalskiego,** który akceptując imieniem kupiectwa chrześcijańskiego kompromis w sprawie utworzenia izb handlowych, **złożył jako przedstawiciel Rady Naczelnej kupiectwa polskiego znamienną deklarację o potrzebie zawieszenia walki wyznaniowej w obozie kupiectwa Rzeczypospolitej Polskiej.**

Jednomyślność zapatrywań świata kupieckiego i przemysłowego wyraziła się w dalszej uchwale wspólnego opracowania szczegółowej opinji o projekcie dekretu rządowego, tak, aby Rząd znalazł się wobec zgodnego frontu sfer gospodarczych.

Jakkolwiek z naszego stanowiska wyrzec się musimy

przy nowej konstrukcji części naszego stanu posiadania, uważamy, że ofiara ta wyjdzie obydwu stronom na korzyść, jeśli za słowami pójdą czyny i w miejsce dotychczasowej walki wzajemnej, nastąpi w obozie gospodarczym konsolidacja i podjęcie wspólnej pracy około podniesienia gospodarczego ogółu kupiectwa bez względu na narodowość i wyznanie.

Stanowisko opozycji wobec projektu o Izbach Handlowych.

Dnia 5-go bm. odbyła się w Warszawie konferencja kupiectwa żydowskiego, zrzeszonego w organizacjach zawodowych, pozostających pod wpływem Centrali Związku Kupców.

Na konferencję przybyło 40 delegatów większych związków kupiectwa.

Po zagajeniu narady przez p. sen. Truskiera, sędzia Friede zreferował sprawę, mających powstać Izb Handlowo-Przemysłowych, kreśląc ich rozwój historyczny i uwydatniając różnice, jakie zachodzą pomiędzy projektowanemi Izbami a podobnemi instytucjami zagranicą.

Zdaniem sędziego Friedego ingerencja władzy politycznej w dziedzinie gospodarczej może być wskazana przy organizacji Izb dla przeprowadzenia tendencji natury politycznej. Również niesłusznem jest, ażeby z pod kompetencji Izb wyłączone zostały sprawy podatkowe i bilansów.

Należy żądać, by Izby mogły się wypowiadać również w sprawach, dotyczących polityki finansowej.

W konkluzji sędzia Friede wypowiada się za całkowitem odrzuceniem projektu rządowego, albowiem Izby z natury rzeczy powinny być instytucjami opinjodawczemi, a skład ich musi być niezależny od czynników rządowych.

Poseł Wiślicki poddał również ostrej krytyce projekt rządowy, opracowany obecnie przez Ministra Kwiatkowskiego.

Przewidziane w projekcie prawo kooptacji, pluralny system wyborów i cały szereg zastrzeżeń rządu dążą — zdaniem posła Wiślickiego — do pozbawienia kupiectwa żydowskiego należytej reprezentacji.

Zdaniem mówcy, Izby Handlowo-Przemysłowe powinny stanowić w pewnym stopniu samorząd gospodarczy, a tymczasem, wedle projektu p. Kwiatkowskiego, staną się one powolnem narzędziem w ręku Ministra Przemysłu i Handlu.

Senator Truskier zajął bardziej ugodowe stanowisko, wypowiadając się za udziałem kupiectwa żydowskiego w tworzeniu Izb Handlowo-Przemysłowych.

Senator Truskier, reasumując wyniki dyskusji stwierdził, że konferencja przedstawicieli organizacyj zawodowych kupiectwa żydowskiego wypowiada się przeciwko całemu szeregowi punktów w projekcie rządowym o Izbach Handlowo-Przemysłowych i domaga się wyborów proporcjonalnych, które mogą zapewnić sferom kupiectwa należną im reprezentację.

Gdzie tkwią przyczyny drożyzny?

Ekonomiści i sanatorzy nasi szukają i wskazują na przyczyny drożyzny, których to przyczyn dopatrują się w zależności od swojego praktycznego sposobu myślenia, dokładnych znajomości stosunków gospodarczych, a czasem od subjektywnego zapatrywania. Częstokroć pomija się fakt, iż jedną z najgłówniejszych, a może zasadniczych przyczyn jest osławiona „barjera celna", co do której tak dobitnie i tak druzgocąco wyraził się „manifest finansistów". I dziś jeszcze, kiedy z wszech stron dochodzą narzekania na ogromne obciążenie standartu życiowego przez wysokie cła, nakładane nie tylko na artykuły importowe o charakterze czysto luksusowem, ale nawet przedmioty najpierwszej potrzeby, dochodzą nas wieści z kompetentnych zródeł warszawskich, iż Rząd zamiast w czyn wprowadzić zamiary podwyżki dochodów z monopolów państwowych i innych przedsiębiorstw, chce znowu pójść po najlżejszej linji oporu dla zasilenia kas państwowych i dla podołania wymogom budżetu wojskowego: przez **nową podwyżkę ceł.**

Wprawdzie są to chwilowo tylko „wieści", jednak z doświadczenia wiadomo, iż tam gdzie chodzi o podwyżkę ceł, taryfy kolejowej, podatków i dopłat do podatków — można z góry przewidzieć, iż wieści te niebawem zamienią się w czyn.

Dla ilustracji, jaki jest obecny stosunek **cen za żywność** w Polsce do cen w Niemczech podamy kilka charakterystycznych cyfr, wyjętych z dziennych cenników Domu Towarowego Tietza w Berlinie, którego ceny **za funt** obliczone są w relacji złotowej. I tak masło deserowe 4·—, masło duńskie 4·20, kokosowe 1·30, mąka pszenna 0·50, rodzynki 1·15, mączka kokosowa 1·25, migdały 5·—, Brzoskwinie suszone 2·—, owoce świeże 0·72, jabłka amerykańskie 0·72, jarzyny świeże, kapusta włoska i inna 11 groszy za 1 funt.

W porównaniu z naszemi cenami wynosi to o przeszło 50% taniej i tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego ogólny stan gospodarczy i dobrobytu społecznego w Niemczech tak zasadniczo różni się od naszego. Wśród wymienionych artykułów znajduje się szereg wprawdzie importowanych, niemniej jednak dla użytku codziennego wprost nieodzownych, a obciążenie takich artykułów wysokiemi cłami jest niesłusznością, dotkliwie przez ogół ludności odczuwaną.

Tu leży też tajemnica, dlaczego nasz robotnik, rzemieślnik, urzędnik, drobny kupiec wogóle sfery niezamożne muszą swoje zapotrzebowania ad minimum ograniczyć, gdyż zmuszeni do niestosunkowych wydatków dla pokrycia przedmiotów najpierwszego zapotrzebowania, tj. artykułów żywnościowych, nie są w stanie zarezerwować ze swych skromnych płac i dochodów na tyle, aby módz zaspokoić inne, niemniej ważne np. **kulturalne** potrzeby.

Rząd i drożyzna!

Wielekroć już zaobserwowano, że konsumcja wszelkich sfer ludności coraz bardziej się zmniejsza, co zmusza Rząd do coraz nowych konferencji i zamierzeń, aby poskromić drożyznę. Jeżeli się realnie przyjrzymy cyfrom, to stwierdzimy, że wysokość zarobków tak robotników jak urzędników, nie stoi w żadnym stosunku do tej wysokości, która równałaby się cyfrom przedwojennym. Jeżeli w jednym lub drugim wypadku, pewien artykuł w handlu jest droższym jak przed wojną, to wiemy, że światowy standard cen w złocie w stosunku do przed wojny, jest od lat stale wyższy o 30 do 40 proc. (ostatnio około 35 proc.) Atoli ci, co po wojnie potrafili się usadowić w urzędach lub ich dochód stanowi mandat zastępowania mas wobec rządu, ci domagają się od rządu **czynu**. Czyny rządu znów polegać nie mogą jedynie na tem, że zapożyczy sobie wzorów z czasów wojny **i zapomocą władz administracyjno-policyjnych opanuje zwyżkę cen.** Równocześnie rząd podwyższa ceny za artykuły monopolowe lub za przewóz, co siłą faktu znów podraża wszelkie inne towary.

Faktem jest, że rola rządu jest niełatwą. Mamy tanią robociznę, a cały szereg przemysłów ma ochronę celną i wyzyskuje rynek wewnętrzny. Cały szereg przemysłów nie ma własnego kapitału, nie ma kapitału na nowoczesne maszyny i narzędzia, wskutek tego **produkt jest drogi.** Ceny na rynkach światowych nie stoją na jednym martwym punkcie, wahają się w miarę podaży i popytu. W stosunku do ceny przedwojennej wahały się w latach 1925—1926 ceny kauczuku w stosunku 40 w styczniu br. podwyższyła się cena na 100 i na 120 w grudniu 1925, aby znów spaść do 40 w stosunku do 100 proc. ceny przedwojennej. Kartel producentów miedzi potrafił utrzymać ceny miedzi elektrolitycznej na 90—95 w stosunku do 100 przed wojną. Cena surówki żelaza wynosiła 110 w roku 1923 w stosunku do 100 w roku 1913 obecnie zaś obniżyła się do 90 w stosunku do cen przedwojennych. Natomiast bawełna wykazuje spadek cen z marca 1925 do dnia dzisiejszego o 50 % i mamy obecnie cenę przedwojenną.

Pszenica na rynkach międzynarodowych wykazuje tak w roku 1925 jak i 1926 wyższą cenę jak przed wojną i to w roku 1925 od 75—65 proc. i w roku 1926 od 90—60 proc.

Są to ceny najważniejszych surowców na rynkach międzynarodowych, gdzie barjera celna ani policja nie wywierają wpływu.

U nas na walkę z drożyzną znaleziono taktykę **nieudzielenia kredytu przez Bank biletowy kupcom,** bo kupiec mając „tani kredyt, paskowałby towarem i powodowałby drożyznę“. Pomaga się rolnikom kredytem, który jest zamrożonym, dla instytucji emisyjnych wprost zabójczym, bo nie płynnym; ustrój podatkowy jest tak zakrojony, by tylko małorolny producent nie płacił żadnych danin publicznych a doczekaliśmy się tak wysokich cen za zboże, jak w krajach o bardzo drogim robotniku. Mamy wrażenie, że u nas stosuje się stale fałszywie walkę z drożyzną, co porównać można obrazowo z lekarzem specjalistą, który wyratował tonącego, wyciągnął topielca na brzeg i spostrzegł na jego ciele objawy jakiejś choroby, wymagającej jego zdaniem operacji. Zamiast więc stosować sztuczne oddychanie i wszystkie te zabiegi, które stosować należy, aby uratowanego topielca przywrócić do życia, lekarz specjalista korzysta z jego nieprzytomności i zabiera się do operacji. Przy jednej okazji chce osiągnąć dwie korzyści, uratować życie i usunąć przyczynę domniemanej choroby.

Niebezpieczeństwa takiego postępowania udawadniać nie potrzebujemy. Polska przedwojenna nie była bogatą. Ucierpiała podczas wojny a jeszcze może więcej po wojnie, bo zniszczony został kapitał. Na ceny wewnętrzne wpłynąć może głównie konkurencja zapomocą importu z zagranicy, o ile my mamy artykuły drogie a zagranica tańsze. Jesteśmy świadkami, że mimo, iż cła obecnie wskutek dewaluacji są niższe o jakie 40% jak w roku 1924/25, import ogranicza się do najkonieczniejszych ilości — bo **nie stać nas na normalną konsumcję.**

Wniosek: barjera celna i nawet ograniczenia przywozowe, nie wywołały u nas braku w wielu artykułach, bo konsument nie mogąc nabyć odpowiedniego towaru odzwyczaja się od potrzeb, kupuje mało albo nic, kupuje obecnie już wyroby krajowe — o ile zmniejszona dochodowość mu na to zezwala.

Dalecy jesteśmy od porównania naszej siły konsumcyjnej z konsumcją na Zachodzie. Jak długo u nas profesor uniwersytetu zarabia mniej jak pokojówka w Ameryce, nasz kupiec o patencie III. kategorji mniej jak robotnik, który nawet nie zarabia na tyle, by sobie mógł sprawić ubranie lub bieliznę, (bo w stosunku do jego dochodu, są to tylko nieosiągalne ideały), tak długo nie będzie dobrze. Gdzie produkcja jest masowa, tam jest tanio; w przedsiębiorstwie, gdzie pracuje się sposobami przestarzałymi tak jakościowo jak i ilościowo, tam jest drogo. Stosowanie metod, któremi się posługiwano w Rosji przedwojennej tak samo jest beznadziejne, głupie, jak przystosowanie do naszego wyniszczonego gospodarstwa zaleceń obecnej Rosji.

Miejmy odwagę wzorować się więcej na Zachodzie, a mniej na Wschodzie; przecież społeczeństwu na Zachodzie znów tak źle się nie wiedzie.

Zamierzone podwyżki ceł.

Jak się dowiadujemy ma nastąpić w najbliższym czasie znaczna podwyżka ceł, ewent. ich waloryzacja przy zróżniczkowaniu surowców, półfabrykatów i fabrykatów.

W ten sposób osiągnął „Lewiatan“ walne zwycięstwo, gdyż dobije to nasz marny wogóle import i da sposobność naszemu rodzimemu przemysłowi do podwyższenia cen o całą nadwyżkę ceł. Oczywiście pociągnie to za sobą w następstwie podwyżkę wszystkich cen i spotęguje drożyznę wszystkich artykułów.

Tak wygląda polityka gospodarcza naszego rządu. Oficjalnie dąży on do zniżenia cen, komunikatami i mowami walczy on z drożyzną, zwołuje ankiety, biura badania cen a równocześnie zezwala na podwyżkę ceł, stwarzając w ten sposób najlepsze podłoże dla drożyzny.

Równocześnie komunikują nam, że pozwolenia na przywóz będą rygorystycznie udzielane a kontyngenty zmniejszone. Dotyczyć to będzie zwłaszcza tkanin bawełnianych, odnośnie do których cło ma być bardzo wydatnie podniesione a kontyngenty przywozowe do minimum ograniczone.

W ten sposób szantaż fabrykantów łódzkich odniósł pełny skutek. Nie chcą zejść z cenami mimo znacznego spadku bawełny, wymusili na rządzie podwyżkę ceł na artykuły bawełniane (wynoszą one obecnie 40 do 80 proc. wartości) i będą podwyższone jeszcze, aby tylko uniemożliwić wszelki przywóz z zagranicy a fabrykantom łódzkim dać możność wyzysku kupiectwa i konsumenta. Oto polityka gospodarcza naszego rządu, który ciągle nas zapewnia, że walczy z drożyzną.

Patenty.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie wniosła obszerny memorjał w sprawie opłat za świadectwa przemysłowe. Ministerstwo Skarbu zasadniczo zajmuje przychylne stanowisko w tej sprawie, jak o tem świadczy następująca notatka, która ukazała się w prasie stołecznej:

„W Ministerstwie Skarbu rozpatrywany jest obecnie projekt reformy opłat za świadectwa przemysłowe, złożony niedawno przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Wiele słusznych postulatów, zawartych w przedstawionym projekcie, zamierza Ministerstwo potraktować życzliwie i przychylić się częściowo do projektowanych zmian.

W jakim czasie jednak to nastąpi i na czem ta częściowa reforma będzie polegała, trudno już w tej chwili określić, póki prace nie są zakończone.

Należy jednak przypuszczać, iż te zmiany nie prędko mogą wejść w życie, gdyż wymaga to wiele czasu na drodze ustawodawczej".

Jak więc z powyższego wynika. na najbliższy czas **nie można oczekiwać zmian,** których domagało się kupiectwo całej Polski, aby przynajmniej w drodze okólnika Ministerstwo Skarbu złagodziło niektóre przepisy co do wykupna świadectwa przemysłowego. Domagano się przedewszystkiem i przynajmniej liberalniejszego stosowania przepisów ustawy o podatku przemysłowym co do klasyfikacji towarów, które skrajny fiskalista Grabski uznał za artykuły zbytkowe; np. obuwie, ubrania itd. by kupcom, których obrót roczny nie przekracza kwoty 50.000 Zł umożliwionem było wykupić świadectwo przemysłowe **III.** kat. a grajzlernikom i kramarzom, którzy obecnie muszą wykupywać świadectwo przemysłowe III. kat. li tylko dlatego, że swój proceder handlowy wykonują w lokalu mającym charakter pokoju, by tym nędzarzom, których obrót roczny nie przekracza kwoty 10.000 Złotych — już obecnie bez wyczekiwania na ustawę — zezwolono na wykupno świadectwa przem, **IV.** kat. Z tych 2ch tu poruszonych ulg w ustawie, którą potępia cały świat cywilizowany, Skarb Państwa nie poniósłby tak znacznych szkód a setkom i tysiącom ludzi, walczącym o swoje egzystencje umożliwionoby tą drobną ulgą wywiązać się ze swych obowiązków wobec Państwa.

Może przecież ten apel w ostatniej chwili znajdzie zrozumienie w Min. Skarbu i może na gwiazdkę doczeka się kupiectwo w tym roku okólnika, któryby zamiast pięknych słów Ministrów, podkreślających swe zrozumienie dla niedoli znękanego wskutek zastoju kupiectwa — nareszcie pierwszego kroku w ulgach, które pierwej czy później muszą w naszym systemie podatkowym nastąpić.

Obniżenie stopy p ocentowej przy czynnościach kredytowych.

Bankom nie wolno przy czynnościach kredytowych od 2 stycznia 1927 r. pobierać więcej, niż 15 procent w stosunku rocznym. Prowizja obrotowa łącznie z kosztami dla banków nie może przekraczać 1/4% kwartalnie.

Dotychczasowa norma 16% może obowiązywać do terminów umownych, jednakże nie dłużej, niż do 1 lutego 1927 r.

Rozporządzenie odnośne wejdzie w życie 2 stycznia 1927 r.

Banki prywatne obniżają stopę procentową od wkładów.

Pomiędzy większą częścią banków należących do Związku Banków w Polsce, zawarta została umowa, mocą której od dnia 1 stycznia 1927 r. zobowiązały się one nie oprocentowywać wyżej wkładów jak:

przy wkładach w złotych wszelkiego typu:

á vista	do	7%
z wypowiedzeniem 1 mies.	„	8%
„ 3 „	„	10%
„ 6 „	„	12%

przy wszelkiego typu wkładach w walutach obcych i w złotych w złocie:

á vista	do	5%
z wypowiedzeniem 1 mies.	do	7%
„ 3 „		7%
„ 6 „		9%

Umarzanie drobnych zaległości podatkowych.

Jak wiadomo, są władze skarbowe II. instancji uprawnione do odpisywania zaległości podatkowych, o ile stwierdzoną została ponad wszelką wątpliwość skrajna nędza petenta i o ile prośby o odpisanie odnoszą się do podatków płatnych przed 31 grudnia 1924.

W związku z tem są Zrzeszenia gospodarcze uprawnione do wyrażenia swych opinji co do stanu majątkowego petenta. W uzupełnieniu powyższych informacyj, swego czasu zapodanych w naszem piśmie, **zwracamy szczególną uwagę** na końcowy ustęp odnośnego okólnika Min. Skarbu L. DPO. 10312/III. zalecający władzom skarbowym traktowanie z całą oględnością wykazów, sporządzanych przez organizacje gospodarczo-zawodowe, a obejmujących płatników, którzy zasługują — zdaniem organizacji — na zastosowanie umorzenia podatków. Odnośny ustęp tego okólnika brzmi: „w razie stwierdzenia chociaż w kilku wypadkach **niezgodności opinji organizacji ze stanem faktycznym**, ustalonym przez władze skarbowe, należy dotyczące wykazy uznać za nierzetelne i niezasługujące **w całości** na traktowanie w myśl niniejszego zarządzenia.

O zdyskwalifikowaniu w mowie będących wykazów, winny urzędy skarbowe zawiadomić Izbę, którą zobowiązuje się do przedłożenia w tym przedmiocie Ministerstwu Skarbu sprawozdania z wyszczególnieniem dotyczących Urzędów oraz nazw lokalnych organizacji zawodowych, których wykazy okazały się nierzetelne".

Zwracamy więc uwagę prowincjonalnym Stowarzyszeniom kupieckim, aby uprawnienie przedkładania swoich opinji, wykonywały z całą oględnością, gdyż ewentualne odrzucenie listy Stowarzyszenia, może z natury rzeczy, jego powagę wobec Władz podatkowych narazić. Należy również z tem się liczyć, że opinja Stowarzyszeń zawodowych nie jest dla władz skarbowych wiążącą, gdyż niezależnie od tych opinji, władze skarbowe zasięgają dokładnych informacyj co do stanu majątkowego petentów przez swoich lustratorów.

Rozpiętość między cenami hurtowemi a detalicznemi.

Błędna statystyka.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że daty statystyczne podawane przez główną Komisję statystyczną, uważamy za pewniki matematyczne. Dyskusja, artykuły dziennikarskie, sprawozdania rządowe itd. opierają się na tych datach, jako na czemś pewnem, niejako naukowo zbadanem. Przyznać jednak musimy, że znaleźliśmy w wykazach tych dużo błędów, łatwych do sprawdzenia w ogłoszonych przez główny Urząd statystyczny tabelach, a teraz przytoczymy jako dowód jeden tylko fakt. Ostatnio ogłosiły Wiadomości Statystyczne sprawozdanie z liczby upadłości w Polsce. Wynikać ma z tego, że w pierwszym kwartale 1926 ilość upadłości wynosiła w całej Polsce 119, w II. kwartale 1926 85, w III. kwartale 53. Co o tego rodzaju statystyce sądzić należy i jak się na niej opierać można, tego dowodzi to, że w okręgu sądu okręgowego w Krakowie zgłoszono w 3 kwartałach 1926 jak zbadaliśmy 270 upadłości. To znaczy tyle, ile główny Urząd Statystyczny podał w całej Polsce!

Wartałoby poddać rewizji i ponownemu badaniu cały szereg innych rezultatów statystycznych „naukowo" przez Centralną Komisję Statystyczną" stwierdzonych. I tak uporczywie stwierdza Komisja Statystyczna, że rozpiętość między handlem hurtowym a detalicznym wynosi u nas 60% — ustalenie to daje podstawę rządowi, dziennikom i opinji publicznej do zwalczania wygórowanych zysków detalistów. Tymczasem jak każdy z własnego doświadczenia stwierdzić może, przy sprzedaży najważniejszych artykułów spożywczych zysk nie przenosi 10% **brutto** (przy cukrze, tłuszczu, chlebie, mące jest jeszcze mniejszy), przy artykułach odzieżowych i obuwiu nigdy nie przewyższa 2% **brutto** a przy niektórych tylko artykułach może być wyższy, o ile w danym tylko wypadku nie kalkuluje się psucia lub kosztów transportu, wycieku itp., np. ziemniaki, owoce krajowe, węgle w det., drzewo itp.

To wiemy z własnego doświadczenia. Komisja Statystyczna na podstawie „naukowych badań" (nie wiemy tylko na jakich źródłach i informacjach opartych) dochodzi do wniosków, zdaniem naszem, absurdalnych.

Nie przypuszczamy, aby tu działała zła wola „polityka", raczej sądzimy, że przyczyną są niedokładne metody badania lub nasze przysłowiowe niedbalstwo i lekceważenie.

W każdym razie należałoby poddać gruntownej rewizji tego rodzaju wyniki, mające zasadnicze znaczenie statystyczne, gdyż doniosłość ich jest pierwszorzędna.

O rozwój komunikacji autobusowej w Krakowie.

Niestety o rozbudowie drogi żelaznej, specjalnie węzła krakowskiego, któraby umożliwiła nowoczesną, jak na Zachodzie wszędzie praktykowaną, komunikację z Krakowem, dalej głucho. — Należy przeto przez zainteresowane czynniki popierać rozwój komunikacji autobusowej. Jest prawdą, że do tej chwili wskutek zaniedbania w rozkładzie jazdy kolei żelaznej z Krakowem, uruchomionych jest 11 linji autobusowych a cały szereg linji czeka uruchomienia.

Na zachodzie zarząd pocztowy wziął w swój patronat ruch autobusowy i w samych np. Niemczech kursuje 8000 takich linij. Najkonieczniejszemi linjami dla połączenia z Krakowem są: a) Kraków-Katowice via Trzebinia, Chrzanów, Jaworzno; b) Kraków-Cieszyn via Kalwarja, Wadowice, Andrychów, Bielsko; c) Kraków-Krynica via Gdów, Łapanów, Limanowa; d) Kraków-Dobczyce via Wieliczka; e) Kraków-Ojców; f) Kraków-Proszowice. Niestety drogi tuż pod Krakowem pozostawiają wiele do życzenia i obowiązkiem zarządu miasta być winno wraz z zainteresowanemi gminami bez długich narad i straty czasu uzyskać odpowiednie sumy od towarzystw, które zamierzają eksploatować te linje autobusowe, celem doprowadzenia dróg do stanu znośnego.

Jak fatalnie wpływają złe drogi na rozwój naszej komunikacji autobusowej niech świadczy, że jedno towarzystwo, które utrzymuje ruch na linji Kraków-Wieliczka, w ciągu 1 miesiąca zapłaciło za opony gumowe 4000 Zł. Nie można tedy wymagać, aby takim wielkim wydatkiem obciążać stale przedsiębiorstwa, które zamierzają o własnych siłach uruchomić autobusową komunikację z Krakowem.

Zażalenia.

W myśl przepisów o egzekucyjnem ściąganiu należytości sądowych i podatkowych, należy tyt.ułem kosztów egzekucyjnych pobrać 5% za egzekucję zaś za przewiezienie ruchomości dla sprzedaży licytacyjnej **rzeczywiste koszta.**

Mimo wyraźnego brzmienia przepisów ustawy, nasze organa egzekucyjne tak sądowe jakoteż i magistrackie, nie trzymają się tychże lecz od każdej przewózki domagają się zapłaty za cały wóz t. j. 35 do 45 Zł mimo iż tymsamym wozem zajeżdżają po odbiór innych rzeczy do kilku lub kilkunastu dłużników.

O niewłaściwości takiego postępowania, kolidującego już nietylko z ustawą ale z najprymitywniejszym poczuciem słuszności, należy się zastrzec z całą stanowczością, tembardziej iż opłaty te pobierane bywają po największej części od osób najuboższych, które nie będąc w stanie uiścić się z długów czy należytości podatkowych, zmuszone są doprowadzić do licytacyjnej sprzedaży swych ruchomości, stanowiących wielekroć ostatni ich dobytek.

Są to koszta popularnie „pogrzebowemi“ zwane, z których Magistrat wzgl. Rząd nie powinien chcieć się bogacić.

Nie dość tego! Zdarza się bowiem często, iż po zgłoszeniu się egzkutora z wozem, uzyskuje dłużnik odroczenie licytacji i przewózki zobowiązując się np. nazajutrz doręczyć uchwałę władzy skarbowej wzgl. Sądu, wstrzymującą licytację; mimo to jednak egzekutor, który z wozem tylko zajechał pod dom, domaga się i ściąga całkowitą zapłatę za dostawienie wozu, jakkolwiek nie miał on być użytym jedynie dla tego dłużnika lecz został użyty dla kilkunastu innych. Egzekutor więc kilka lub kilkanaście razy pobiera całkowitą należytość za dostawienie wozu, co chyba kwalifikuje się na odpowiednie miano. Jesteśmy przekonani, iż Władzom przełożonym postępowanie to nie jest znanem i spodziewamy się, że to zażalenie wystarczy, aby poczynić należyte zmiany w tym kierunku.

Orzeczenia Najwyższego Sądu.

Ad art. 10 i 15 ust. weksl.: nabywca weksli drogą umowy cywilnej, nie jest uprawniony do podpisania weksli jako wystawca i do żądania nakazu zapłaty przeciw przyjemcy tych weksli (Orz. S. N. z 4/8 1925 III. Rw. 603/25).

Ochrona lokatorów. Rozwiązanie najmu może nastąpić przez samo opuszczenie lokalu i zaniechanie wykonywania swych obowiązków i uprawnień przez lokatora. Sąd przeto może uznać najem za wygasły, gdy ustali, że lokator przed szeregiem lat opuścił lokal i ani sam, ani osoby dla niego i za niego działające niczem nie ujawniły istotnej chęci dalszego wykonywania praw najmu, pomimo, że miałyby po temu możność, gdy nadto uzna, że pozostawienie przez lokatora mebli w lokalu spornym nie świadczy o wykonaniu w ten sposób praw najmu. (Orz. S. N. z 9/7 1924 I. C. 1022/24).

Rozpowszechniajcie „PRZEGLĄD KUPIECKI“.

Dwa okólniki w sprawie rewizji koncesyj.

Ministerstwo skarbu wydało dwa okólniki w sprawie rewizji koncesyj. Pierwszy okólnik dotyczy osób, które zostały już pozbawione koncesji i w obecnej chwili likwidują je. Termin likwidacji, upływający z dniem 31 grudnia br. został przedłużony do 1 lipca r. 1927.

Drugi okólnik ma bardziej ogólny charakter i dotyczy osób, podlegających ustawie o rewizji koncesji. Ministerstwo skarbu zwraca uwagę urzędów skarbowych, że osobom, które przekroczyły 50 rok życia i zajmują się zawodowo sprzedażą artykułów monopolowych od 12 lat, przyczem nie mają innych źródel zarobkowych, nie należy odbierać koncesji.

Rzecz zrozumiała, że obydwa te cyrkularze nie regulują jeszcze sprawy rewizji koncesyj. Należy je jednak traktować, jako chwilowy środek łagodzący przynajmniej niedolę niektórych koncesjonarjuszy.



KRONIKA.

Z powodu śmierci **błp. L. Schenkla** ojca naszego członka Wydziału **Wilhelma Schenkla**, zasyłamy Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego żalu i współczucia.

Prezydjum i Wydział Krak. Stow. Kupców.

„Zarobki" które podrażają ceny towarów! Rozpiętość cen hurtownych i detajlicznych jest ostatnio silnie podkreślaną przez wszystkich, którzy się mozolą nad kwestją drożyzny u nas. W poszukiwaniu za drogami do zwalczania tej rozpiętości, obwinia się drobny handel.

Kilka przykładów „wielkich" zarobków:

Cukier kosztuje obecnie dla Krakowa loco cukrownia	82·— Zł
Fracht do Krakowa stacja kolejowa	9·— „
Akcyza	38·50 „
Hurtownik płaci wagonowo	129·50 Zł

Detalista sprzedaje po cenie 1·35 za 1 klg.

Nafta kosztuje wagonowo franko dworzec krakowski 45·— Zł, hurtownik za zgodą kartelu dostarcza pojedyncze beczki detajliście po 49·50 Zł dowóz kosztuje 50 groszy. Detajlista sprzedaje litr nafty w cenie 40 do 50 groszy, zależnie od położenia sklepu.

Węgiel kosztuje chwilowo loco górnośląska kopalnia 32 60 Zł, fracht tony węgla do Krakowa wynosi 6·27, zwózka do składu detajlisty 3·— Zł, razem 41·87. Detajlista sprzedaje podwójny cetnar (100 kg) po 5·— Zł loco skład.

Mąka wykazuje w handlu detajlicznym a młynem rozpiętość, która zaledwie kryje koszta transportu i drobne regie.

Obligacje lub zobowiązania, opiewające na **srebrną monetę,** mają być zapłacone wedle kursu za srebro. Przepisy waloryzacyjne nie mogą się odnosić do takich zobowiązań. Tak orzekł ostatnio Sąd Najwyższy... w Wiedniu do L. Abt. III/200/34.

Konsumcja alkoholu na głowę ludności nie przekracza rocznie w Stanach Zjednoczonych 1 litra. W Niemczech wynosi 2½ litra, w Angli 6, w Belgji 9, Hiszpanji 16, Francji 18.

Zapotrzebowanie tytoniu na głowę ludności rocznie wynosiło ostatnio w Holandji 3·3 kg., w Belgji 2·2. w Niemczech 17., w Francji 1·1, w Portugalji 0·4 kg.

Konsumcja papieru wynosiła w kg. na głowę ludności rocznie: w Stanach Zjednoczonych 26 kg., w Anglji 25, w Szwecji i Niemczech około 20 kg. w Bośni natomiast mniej jak 1 kg.

Usprawnienie w niemiec iem górnictwie doprowadziło do tego, że na jednego górnika przypada obecnie produkcji o 22 proc. więcej aniżeli w roku 1913, podczas gdy w latach ubiegłych spadła produkcja do 60 proc. w stosunku do przedwojny.

Przy produkcji żelaza, zwyżka jest jeszcze większa. Produkcja chemiczna wskutek produkci sztucznego nawozu (azotu) stworzyła podstawy dla intenzywnej uprawy roli.

Banki niemieckte na Górnym Śląsku wykazały znaczny rozwój w II. kwartale 1926. Wypożyczyły one na rachunki bieżące 80 milj. a krótko terminowe pożyczki na 20 milj zł. w stosunku do 69 banków należących do związku banków, które ogółem udzieliły pożyczek w kwocie 620 miljonów Zł Prócz kredytu w złotych oceniają kredyt walutowy udzielony górnośląskim przemysłowcom na 30 miljonów dolarów. Wkłady oszczędnościowe wpływają masowo do filji banków niemieckich a z końcem półrocza 1926 wynosiły przeszło 70 miljonów złotych. „Deutsche Bank" w Katowicach nie uzyskało dotychczas sprawa reeskontu w Banku Polskim Drobnym kredytem dysponujejedynie Diskontgesellschaft. Ostatnio banki niemieckie wstąpiły do Związku Banków w Warszawie.

Pojemność rynku niemieckiego dla długo terminowych obligacji charakteryzuje fakt, że w 11 miesiącach b. r. emitowano tam 1.271 miljonów złotych marek tak w obligacjach państwowych (393) górniczych (257) miejskich (302) przemysłowych (319). W tym samym czasie Niemcy emitowały za granicą nowe pożyczki na 1.562 milj. złotych marek.

Co robi p. Grabski? Zainteresuje zapewne naszych czytelników co porabia ta najpopularniejsza w Polsce osobistość. Otóż jest on dyrektorem państwowej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Stanowisko zupełnie więc nieszkodliwe, gdzie teorje jego i eksperymentowanie nikomu szkody na tem stanowisku przynieść nie mogą. Życzymy mu najdłuższego urzędowania i wpajania w uczniów, tak praktycznej i potrzebnej nauki, jaką jest nauka o gospodarstwie wiejskiem.

Dla tekstyljów zapotrzebowanie przedwojenne na głowę ludności rocznie wyniosło w Stanach Zjednoczonych za 85·48 złotych-marek, w Anglji 65·93, w Niemczech 58·92 we Francji 66·22 w Rosji 20·33 w Serbji 21·37 w Portugalji 7·66 w Chinach 9·54.

Lokaty w Kasach Oszczędności przed wojną wynosiły na dzisiejszem terytorium Polski równowartość 3118 miljonów Złotych i to b. zabór rosyjski 1212·9, były zabór pruski 1088·2, b. zabór austrjacki (Małopolska) 855 9, śląsk cieszyński 61·5 miljonów.

Liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na 1 listopad 105.718 na 1 grudnia 109.683. Suma oszczędności wzrosła w październiku o 221.901 a w listopadzie o 899.095 Zł.

W październiku wpłaty czekowe na konto P. K. O. wynosiły 511 740.800 Zł, wypłaty 515.901.062 Zł, obrót bezgotówkowy wynosił 576.143.608 Złotych.

Napływ oszczędności z Ameryki do Polski wynosił w r. 1913 około 65 miljonów dolarów rocznie. W roku 1925 spadł do 25 mil. dolarów, mimo świetnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się nasze uchodźctwo. Dotychczasowe badania wykazują na rok 1926 dalszą tendencję zniżkową.

Zarobki robotników. Wedle danych ogłoszonych w Przemyśle i Handlu Nr. 50, wynoszą za jedną tonę węgla wydobytego wzgl. przeznaczonego na sprzedaż na II. kwartał 1926 na Górnym Śląsku 5.81 Zł, w Zagłębiu krak. 5.64 Zł, w Dąbrowskim 6.35 Zł.

Protestowanie weksli przez pocztę. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczyp. o opłatach za sporządzanie protestu przez pocztę, któreto rozporządzenie miałoby obowiązywać już od dnia 2-go stycznia 1927 r.

Projekt ten jest obecnie uzgadniany z Ministerstwem Skarbu i Generalną Dyrekcją Poczt i Telegrafów.

Zrzeszenie Eksporterów płodów rolnych i ich przetworów, które ma za zadanie obronę specyficznych interesów kupców eksporterów w dziedzinie taryfowej, walutowej i podatkowej założonem zostało przy Centrali Związku Kupców w Warszawie.

Członkami zrzeszenia Eksporterów zostać mogą wszystkie firmy eksportowe, będące członkami jakiejkolwiekbądź organizacji kupieckiej, należącej do Centrali w Warszawie.

Adres Centrali, Warszawa ul. Senatorska 22.

Czechosłowacja zabroniła tranzytu i przywozu bydła i nierogacizny z całego województwa białostockiego, kieleckiego, lubelskiego; łódzkiego, śląskiego i warszawskiego, dalej z powiatów Biała, Chrzanów, Kraków, Oświęcim, Ropczyce i Żywiec Wojew. krakowskiego oraz z powiatów Brześć, Kobryn, Prużany, Sarny i Stolin Województwa poleskiego.

Ponadto zabroniła Czechosłowacja wszelkiego dowozu rogacizny użytkowej i hodowlanej z Polski.